

JANUSZ ZIÓLKOWSKI

SOCJOLOGICZNA KONCEPCJA NARODU
CZESŁAWA ZNAMIEROWSKIEGO

I

Twórczość Czesława Znamierowskiego ukazuje dowodnie, jak bardzo zawodne są instytucjonalne kryteria rozgraniczania dyscyplin naukowych: nazwy katedr uniwersyteckich, instytutów naukowych, towarzystw, wydawnictw, zjazdów czy kongresów. Przy próbie określenia uprawianej przezeń dziedziny wiedzy bardziej pomocne okazują się kryteria rzeczowe: problematyka, sposób ujmowania zjawisk, aparatura pojęciowa, metoda dociekań¹. Czesław Znamierowski od 1922 r. kierował Katedrą Filozofii i Teorii Prawa na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego (przemianowaną po 1945 r. na Katedrę Teorii Państwa i Prawa). Ale nie sposób zaklasyfikować go jedynie jako filozofa czy teoretyka państwa i prawa. Jego twórczość była „wielowymiarowa”, należąca tak do dziedziny prawoznawstwa, jak filozofii i etyki, psychologii i socjologii. Można pójść o krok dalej. Czesław Znamierowski, umysł o szerokich horyzontach, wielki erudyta, poruszający się swobodnie w obrębie najszerzej rozumianej humanistyki, był przede wszystkim socjologiem.

Swe zainteresowania dla socjologii wyniósł jeszcze z czasów studiów, które odbywał w latach 1905-1910 na uniwersytetach niemieckich (w Lipsku, Berlinie, Monachium). Słuchał tam m.in. wykładów Geорга Simmla; jego późniejsze prace noszą na sobie wyraźne ślady wpływów tego wybitnego przedstawiciela kierunku formalistycznego w socjologii. „Socjologia — pisał w 1926 r., porównując ją z psychologią społeczną — z jednej strony bada formy społeczne, z drugiej procesy dokonujące się w grupach oraz procesy, którym podlegają grupy jako całości”². O jego preferencjach dla socjologii ujawnianych od samych początków działalności uniwersyteckiej świadczą również takie prace, jak np. *Elita i demo-*

¹ Por. S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 1962, s. 11.

² C. Znamierowski, *Socjologia a psychologia społeczna*, Przegląd Współczesny 1926, t. X, nr 52, s. 214.

kracja (Poznań 1926; wznowiona w Poznaniu w 1946 r.), gdzie określa siebie wręcz jako socjologa³; *Z socjologii rozkazu* (Przegląd Socjologiczny 1930, t. I); najpoważniejsza jego praca z okresu przed 1939 r.: *Prolegomena do nauki o państwie* (Poznań 1930), ukrywająca pod tym tytułem — wedle osądu J. Chałasińskiego — „analityczno-terminologiczny wstęp do teorii społeczności”⁴; *Wiadomości elementarne o państwie* (Poznań 1934), którego to dzieła tytuł winien brzmieć: „Elementarne wiadomości socjologiczne o państwie”.

Czesław Znamierowski brał nader czynny udział w życiu i działaniach poznańskiego ośrodka socjologicznego, stworzonego przez Floriana Znanieckiego, zajmującego od 1920 r. Katedrę Socjologii i Filozofii Kultury. Przez pewien czas był nawet — na propozycję F. Znanieckiego — wicedyrektorem założonego przez tego ostatniego w 1927 r. Polskiego Instytutu Socjologicznego. Długie lata redagował dział recenzji socjologicznych Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego (RPiE założony w 1921 r. jako organ Wydziału Prawno-Ekonomicznego U.P., dołączył do swego tytułu przymiotnik „socjologiczny” w 1925 r.). Zresztą jego współdziałanie z zinstytucjonalizowaną socjologią poznańską nie układało się najlepiej. Głośnym echem w życiu Uniwersytetu odbił się jego spór z F. Znanieckim związany z negatywną oceną przez Znamierowskiego książki W. Adamskiego pt. *Zarys socjologii stosowanej*, której pierwszy tom przyjęty został przez F. Znanieckiego jako rozprawa doktorska. Zderzyły się tu dwa różne temperamenty i osobowości twórcze, jak również dwie odmienne koncepcje i podejścia w pracy pedagogicznej; jądrem był wybór kryteriów, które miałyby stanowić podstawę oceny prac doktorskich. Wedle Znanieckiego najważniejszą sprawą w tym zakresie jest rozbudzanie socjologicznego zmysłu twórczego i zdolności do samodzielnego myślenia. Te właśnie cechy pracy doktorskiej — nawet gdyby istniały pewne niedomogi formalne — powinny przede wszystkim podlegać ocenie. Znamierowski natomiast, stylista i purysta językowy, przywiązywał wagę również — a może i przede wszystkim — do strony formalnej pracy⁵.

Po 1945 r. C. Znamierowski opublikował dalsze prace o wyraźnie socjologicznym charakterze. Są to: *Oceny i normy* (Warszawa 1957), *opus magnum* jego twórczości, o którym stwierdza *expressis verbis*, iż „ma

³ Píše mianowicie na samym początku (s. 3 II wydania): „Uprzedzenia uczuciowe utrudniają niezmiernie pracę socjologa”.

⁴ J. Chałasiński, *Trzydzieści lat socjologii polskiej 1918 - 1947*, Przegląd Socjologiczny 1948, t. X, s. 7.

⁵ W odpowiedzi na krytyczne opinie, jakie C. Znamierowski wyraził na temat wcześniejszych książek Znanieckiego *Wstęp do socjologii* i *The Laws of Social Psychology* oraz wspomnianej pracy doktorskiej W. Adamskiego, Znaniecki opublikował osobną broszurę pt. *W sprawie rozwoju socjologii polskiej. Program i samoobrona*, Poznań 1929.

wprowadzać w studia socjologiczne, a przede wszystkim w socjologię⁶; *O małżeństwie* (Warszawa 1958), wchodzącym jako rozdział X w skład przygotowywanej pracy pt. *Socjologia*, której nie dane już mu było opublikować.

Rzec można, iż w miarę tego, jak refleksja Czesława Znamierowskiego nad państwem i społeczeństwem przybierała charakter dzieł syntetycznych, stawał się on bez reszty socjologiem. Ostatnim jego dużym przedsięwzięciem pisarskim były *Mysli o państwie*. Fragmenty tego dzieła ukazywały się w Ruchu Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym i Przeglądzie Socjologicznym. I ta praca nie została doprowadzona do pomyślnego końca, nie doczekała się publikacji. Jest w tym jakiś tragizm tego wielkiego uczonego — a zarazem ogromna strata dla polskiej socjologii — że jego najbardziej obszerne, systematyczne, głębokie, pełne artystycznego kunsztu rozważania nad życiem zbiorowym nie weszły w krwiobieg świadomości socjologicznej w naszym kraju. A czym mogłyby być, gdyby udało im się przełamać barierę języka i wejść do socjologii światowej?

Jakże przejmująco brzmią słowa zawarte w ostatniej bodaj publikacji Czesława Znamierowskiego, fragmencie *Mysli o państwie* pt. *Trudności jedy Nowładztwa* (Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1967, nr 1), gdy mówi o tym cennym źródle wiedzy socjologicznej, jakim jest historia, stwierdzając, że „wielcy historycy starożytności, tacy jak Tukidydes, Polibiusz, a przede wszystkim Tacyt, byli też mimowiednie, wnikliwymi socjologami”, gdy przypomina „wielkich socjologów przeszłości”, Platona, Arystotelesa, Machiavellego, Monteskiusza. Czyni to jako socjolog, troskliwy o losy swej dyscypliny, pragnący uchronić ją przed „odmową pamięci” i zubożeniem współczesnej refleksji o świecie społecznym.

Czesław Znamierowski za naczelne zadanie postawił sobie uporządkowanie naukowego języka socjologii. Cechowała go niezwykła troska o poprawność językową, o jasność w wypowiedaniu myśli. Występował przeciwko pseudonaukowości polegającej na bezkrytycznym przyjmowaniu terminów z nauk ścisłych, podawaniu banałów w szacie mętnych i napuszonych słów obcych, tworzeniu niepotrzebnych i dziwacznych neologizmów. Nie był jedynym, który dbał o czystość języka w polskim piśmiennictwie socjologicznym. Było to właściwością całego prawie współczesnego mu pokolenia socjologów. Ale w dążeniu do stworzenia języka socjologicznego w oparciu o zasób słów istniejących w języku ojczystym, wzniosł się chyba najwyżej i osiągnął najwięcej.

Mimo swych wielkich walorów prace Znamierowskiego nie znalazły należnego sobie rezonansu w socjologii⁷. W polskich dziełach socjologicz-

⁶ C. Znamierowski, *Oceny i normy*, Warszawa 1957, s. 14.

⁷ Odosobniony wydaje się tu sąd dawnego jego ucznia, później profesora socjologii w Uniwersytecie w Reading (Wielka Brytania), Stanisława Andrzejew-

nych tylko gdzieniegdzie znaleźć można nawiązanie do jego subtelnych i urzekających pięknem języka konstrukcji myślowych. Zauważyła na tym właśnie — wspomniana wyżej — „wielowymiarowość” jego twórczości, co było poczytywane za grzech przeciw normom społecznego podziału pracy w obrębie instytucji nauki, abstrakcyjność jego rozważań⁸, jego niechęć do balastu erudycyjnego, co znów — wbrew intencjom twórcy — rozumiane było jako nieuwzględnianie dorobku innych uczonych, jego skłonności polemiczne wreszcie. Obce mu było współtworzenie *communis opinio doctorum*. Działał w pojedynkę, chciał zaczynać *ab ovo*. Stawiał innym — ale przede wszystkim sobie — bardzo wysokie wymagania intelektualne. Czesław Znamierowski miał uczniów, admiratorów, ale nie stworzył szkoły⁹.

II

Jan Stanisław Bystroń zauważył już ponad 70 lat temu, że „jednym z najciekawszych przykładów, wykazujących odrębność konstytucjonalną polskich teorii socjologicznych, to pojęcie narodu”¹⁰. Powstająca w Polsce pod wpływem pozytywizmu od lat sześćdziesiątych XIX stulecia nauka o społeczeństwie była istotnym elementem „przeciwkultury”, tworzonej przez polskich intelektualistów (są wśród nich takie nazwiska, jak: L. Gumplowicz, B. Limanowski, E. Abramowski, L. Balicki, K. Kelles-Krauz, W. M. Kozłowski, S. Krusiński, L. Krzywicki, L. Kulczycki, L. Masłowski, J. K. Potocki, L. Winiarski) dla określenia własnej samo-

skiego, który pisał o jego pracach, co następuje: „służyły mi (one) jako wzór jasności i precyzji; stanowią one, moim zdaniem, najwyższe osiągnięcia kierunku formalistycznego w socjologii” (*Military Organization and Society*, London 1954, s. 184). Zob. również jego: *Florian Znaniecki and Czesław Znamierowski: Complementarity in Opposition*, w: *A Commemorative Book in Honor of Florian Znaniecki on the Centenary of His Birth*, pod red. Z. Dulczewskiego, Poznań 1986.

⁸ Znamierowski był typem uczonego-myśliciela, który czuł się najlepiej w cieniu swej pracowni. Raz tylko podjął socjologiczne badania terenowe. W 1960 r. na zlecenie Towarzystwa Ziem Zachodnich w Toruniu napisał studium — niestety, nie publikowane — oparte na wieloletniej obserwacji uczestniczącej ludności trzech wsi na Mazurach. W pracy tej, cechującej się, jak wszystkie dzieła tego uczonego, klarownością języka, przejrzystością układu i przenikliwością analizy, przedstawił zagadnienie współżycia przybyszów i autochtonów, czynników ułatwiających i utrudniających postępy stabilizacji i integracji społecznej, zamykając rzecz konkluzjami dla praktyki społecznej.

⁹ Tę ogólną charakterystykę Czesława Znamierowskiego jako socjologa oparłem na J. Ziółkowski, *Pięćdziesiąt lat socjologii w Poznaniu*, *Studia Socjologiczne* 1970, nr 2(37), s. 12-14 oraz A. Kwilecki, J. Ziółkowski, *Socjologia w Poznaniu w latach 1920 - 1980*, w: *60 lat socjologii poznańskiej*, pod redakcją A. Kwileckiego, Poznań 1981, s. 19-21.

¹⁰ J. S. Bystroń, *Pojęcie narodu w socjologii narodu*, *Rok polski*. Czasopismo poświęcone zagadnieniom życia narodowego — 1916, nr 4, s. 35.

wiedzy kulturowej i narodowej wobec zaborców. Podejmowanie przez socjologię polską problemów narodu stanowiło część integralną polskiego dziedzictwa kulturowego znamionującego się myśleniem w kategoriach narodu. Tradycja ta sięga głęboko, co najmniej czasów Odrodzenia.

Dla zorientowanych pozytywistycznie socjologów polskich, członków ujarzmionego narodu, nie do przyjęcia była pozytywistyczna religia ludzkości, choćby propagowana przez samego Comte'a. Nie przemawiało im tak samo do przekonania Spencerowskie pojmowanie społeczeństwa jako sumy jednostek (indywidualistyczna teoria umowy społecznej w zmodernizowanej wersji), ani podnoszenie przez niego dobroczynnych zasad indywidualizmu w ekonomii i etyce.

W zgodzie z rodzimą tradycją myślenia o narodzie, socjologia polska (i ta epoki pozytywizmu, i ta postpozytywistyczna) nie była w stanie przystać na to, aby traktować naród tak, jak np. Spencer — jako źródło uprzedzeń i przesądów utrudniających prawdziwe naukowe poznanie społeczeństw, i jak Comte — jako jedną z mniej ważnych w ogóle grup społecznych. Naród był dla intelektualistów polskich bytem aż nadto realnym, nie pozwalającym o sobie ani na chwilę zapomnieć. Właśnie, naród był rzeczywistością społeczną, i to tym silniej postrzeganą i doświadczaną, im bardziej jego bytowanie, tożsamość, pielęgnowanie sposobu życia zgodnie z własną tradycją i systemem wartości były zagrożone. Utrata państwowości ukazała z całą siłą społeczne i polityczne znaczenie wspólnoty zwanej narodem.

Florian Znaniecki w swej książce *Modern Nationalities* (Urbana 1952) pisze, iż w języku polskim ukazało się więcej pracy na temat narodu niż w jakimkolwiek innym języku na świecie. Nic w tym dziwnego. To naród, owa — według jego definicji — „zbiorowość społecznie solidarna, zjednoczona wspólną narodową kulturą”, spełnia odwieczne ludzkie pragnienie samopotwierdzenia i uznania własnej tożsamości przez innych. Naród był polskim układem odniesienia, kulturowym doświadczeniem życia zbiorowego: jego istnienie i suwerenność kulturowa gwarantowały odzyskanie, wcześniej czy później, suwerenności politycznej. Tak było od samych początków socjologii polskiej; i tak jest do chwili obecnej.

Nic przeto dziwnego, iż również na socjologii Czesława Znamierowskiego odcisnęła się silnie rzeczywistość społeczna, której był częścią. Do owej rzeczywistości należało przeżywanie polskości zarówno w warunkach zaboru, jak i po odzyskaniu niepodległości w 1918 r.

Problematykę narodu odnaleźć można w wielu pracach Czesława Znamierowskiego. Najwyraźniej występuje ona w *Wiadomościach elementarnych o państwie* i w niedużej broszurze *Rehabilitacja narodu* (Poznań 1938).

Dla Znamierowskiego naród jest społecznością. Jest to ważne pojęcie w jego myśli socjologicznej. Przeciwstawia je zbiorowości, przez którą rozumie „wszystkich ludzi, którzy na pewnym odcinku czasu znajdują

się w pewnych granicach przestrzennych"¹¹ oraz grupie — zespołowi ludzi, gdzie występuje oddziaływanie ludzi trwałe lub powrotne, gdzie istnieje stosunek społeczny i związek, łączność pomiędzy osobami tworzącymi zespół. Zbiorowość to tylko punkt wyjścia dla dalszych rozważań życia zbiorowego; wyodrębniając ją, „bierzemy za podstawę wyłącznie czas i miejsce, pomijamy natomiast całkowicie działania i stosunki, jakie łączą ludzi"¹². Grupa zaś, przybierając różny kształt i charakter (Znamierowski wyróżnia grupy naturalne, stanowione, celowe) tym się charakteryzuje, iż „nie obejmuje całokształtu życia swych członków”. Wynika z tego, iż „ten sam człowiek może być członkiem różnych grup, należąc do każdej z nich inną stroną swej osobowości. Stąd, dalej, w jednym człowieku mogą się krzyżować i zająć różne grupy"¹³. Tymczasem społeczność „obejmuje [.. .] w danym odcinku czasu całe dzieje swoich członków, całość ich życia"¹⁴. Społeczność to zbiorowość „z całokształtem jej dziejów"¹⁵. Jest zbiorowością, bo zamknięta jest w pewnej ramie przestrzennej, ale zbiorowością spójną wielorakimi związkami.

Naród, wedle Znamierowskiego, to „jednolita społeczność, która osiągnęła już pewien dość wysoki stopień kulturalnego rozwoju i scalenia"¹⁶. Nieostrość definicji może aż zaskakiwać u uczonego, którego dążenie do precyzji językowej było legendarne. Nie wyczerpuje całej bogatej i wielorakiej treści tej rzeczywistości społecznej, która się zwie narodem. Ale kryje w sobie głębokie myśli. Najpierw tę, że społeczność narodowa jest wynikiem złożonego i długotrwałego rozwoju, którego etapami były poprzedzające naród społeczności innego typu — ród, plemię, lud. Znamierowski nie rozwija tego zagadnienia, jak to czynią inni socjologowie polscy, np. F. Znaniecki. Mówi tylko, że procesu narodotwórczego nie jesteśmy w stanie prześledzić dokładnie, że nawet w społecznościach pierwotnych spotykamy się z wytworami kultury, które mają już za sobą długie dzieje i noszą ślady wielorakich przekształceń.

Definicja ta mówi dalej o osiągnięciu przez społeczność narodową określonego, zaawansowanego szczybla rozwoju kulturalnego, wyższego niż ten, który jest udziałem ludu czy grupy etnicznej. Ów rozwój kulturalny obejmuje literaturę, z czym związane jest pismo i druk jako narzędzia rozpowszechniania i utrwalania wartości narodowych, historię narodową, instytucje wychowania narodowego, etykę narodową, obiekty sztuki i architektury oraz kulturowe wzorce zachowania, stanowiące układ odniesienia dla szerokich rzesz.

¹¹ C. Znamierowski, *Wiadomości elementarne o państwie*, wyd. drugie przejrzone, Poznań 1946, s. 9.

¹² Ibidem, s. 9.

¹³ Ibidem, s. 16 - 17.

¹⁴ Ibidem, s. 18 - 19.

¹⁵ Ibidem, s. 19.

¹⁶ Ibidem, s. 23.

Wreszcie pojęcie „scalenia” społeczności narodowej. Obejmuje ono u niego kilka elementów. Pierwszy dotyczy więzi społecznej w obrębie narodu. Społeczność narodowa nie jest „prostym agregatem osób ze sobą niezwiązanych. Zachodzą w niej różnorakie oddziaływania społeczne, tworzą się i likwidują różnorakie stosunki, układają się w jedną całość niezamierzone pozycje poszczególnych jednostek. Powstaje samorzutnie, bez czyjegokolwiek rozmysłu, a nawet wbrew rozmysłowi czasem, spójna całość”¹⁷. Drugim elementem są pewne „obiektywne” własności społeczności, warunki czy czynniki jej powstania, istnienia i rozwoju. Trzecim elementem „scalenia” są subiektywne stany świadomościowe — poczucie odrębności i tożsamości, postawa łączności i obrony wobec zagrożenia substancji narodowej. Znamierowski używa tu określeń: „życzliwa solidarność”, „solidarność z grupą”.

Społeczność narodowa musi spełniać dwa warunki. „Po pierwsze, musi w niej istnieć wspólność mowy. Po drugie, musi w niej być wspólne poczucie narodowe”¹⁸.

Mowa wspólna, będąc środkiem utrzymywania kontaktu duchowego, jest, według Znamierowskiego, szczególnie ważnym wiązadłem w narodzie. Zbiorowość jednolita językowo sprzyja upowszechnianiu się jednolitego poczucia narodowego. Wspólna mowa nie jest warunkiem koniecznym do tego, by być członkiem społeczności narodowej. W przypadku granicznym, można być członkiem, narodu, nie znając mowy, zachowując za to poczucie solidarności z grupą.

Poczucie narodowe rozkłada się na następujące elementy: przeświadczenie o pochodzeniu od wspólnych przodków: przywiązanie do wspólnych dziejów; poczucie łączności interesów i zadań życiowych na przyszłość; wspólność poglądów na to, co dobre i piękne; wzajemna życzliwość i przychyłność pomiędzy członkami grupy.

Poczucie narodowe nie występuje w tym samym stopniu i z tą samą siłą u wszystkich członków społeczności. Pełne wszakże poczucie narodowe musi być udziałem pewnej choćby części grupy narodowej. Niepodobna określić, jak wielka to ma być część społeczności. Znamierowski stwierdza jedynie, „że tym mniejszy ona może stanowić odsetek całej grupy, im jest bardziej aktywna”¹⁹. Podnosi w ten sposób znaczenie elity w życiu narodu²⁰. Elita ta może być całkiem nieliczna, gdy społeczność narodowa jest ujęta w jednolitą organizację państwową, gdy jej bytowanie zagwarantowane jest bezpieczną i stałą ramą państwa.

¹⁷ Ibidem, s. 18.

¹⁸ Ibidem, s. 23.

¹⁹ Ibidem, s. 23.

²⁰ Por. tu koncepcję przodowników kulturalnych narodu F. Znanieckiego sformułowaną w *Socjologii walki o Pomorze* (Toruń 1935), a rozwiniętą w *Modern Nationalities* (Urbana 1952).

Znamierowski przypisuje wielkie znaczenie styczności przestrzennej dla ukształtowania się społeczności narodowej (zresztą każdej społeczności). „Naród — mówi Znamierowski — powstaje zawsze jako społeczność, to znaczy jako zbiorowość, żyjąca na jednym ciągłym terytorium”²¹. Tylko wtedy wyrabia się, trwająca wiekami, wspólność cech i podobieństwo postawy — kształtuje się ta sama mowa, te same obyczaje i zwyczaje, upodabniają się oceny, upodobania, tendencje, jawi się wspólność celów działania. „Styczność sąsiedzka bowiem jest niezbędna dla tego, by mogło powstać poczucie narodowe i wspólne wytwory kultury narodowej. Gdy już sformuje się i okrzepnie naród, rozluźnić się może więź przestrzenna i ze społeczności przestrzennej zwartej może się zacząć przekształcać częściowo w grupę rozpieczętą. Dzieje się to zazwyczaj, a może nawet zawsze, pod naciskiem konieczności. Jest bowiem tendencją naturalną grupy narodowej, że powstawszy jako społeczność, chce nią pozostać”²².

Znamierowski — jak wolno sądzić — ma tu na myśli naród żydowski, który utracił terytorium narodowe, przestał być społecznością. Wedle terminologii Znamierowskiego przekształcił się „w grupę rozproszoną pośród jakiejś innej, większej niż ona, zbiorowości”²³. Naród żydowski, pozostając w diasporze przez długie stulecia, był wszakże „spójną całością” przez wyznanie wiary, które stanowiło o kulturowej odrębności i pozwoliło zachować własne oblicze w warunkach terytorialnego rozproszenia. Są narody, jak irlandzki i ormiański, które w większości bodaj mieszkają poza granicami swej ojczyzny. Naród polski również należy do tych, w których w ciągu dziejów dokonało się wielkie terytorialne przemieszczenie znacznej części grupy narodowej. Ale bywa i tak, twierdzi Czesław Znamierowski, „że w grupie tworzą się związki tak silne, iż powstaje w jej członkach żywa tendencja do przestrzennego zbliżenia i wyodrębnienia w trwałą społeczność”²⁴. To *casus* odtworzenia żydowskiej społeczności narodowej i własnego państwa na dawnym tradycyjnym terytorium.

Rehabilitacja narodu, drugie ważne źródło dla prześledzenia koncepcji socjologicznej narodu Czesława Znamierowskiego, ma zgoła inny charakter niż akademickie, *sine ira et studio* pisane, *Wiadomości elementarne o państwie*. Jest pamfletem politycznym. Znamierowski był wielbicielem Józefa Piłsudskiego. Występował przeciw ideologii stronnictwa skupionego wokół Romana Dmowskiego²⁵. Oczyszczona wszakże z nalotu namiętności politycznych, wydestylowana niejako i sprowadzona do swej

²¹ C. Znamierowski, *Wiadomości*, s. 23 - 24.

²² Ibidem, s. 24.

²³ Ibidem, s. 19.

²⁴ Ibidem, s. 19.

²⁵ C. Znamierowski, *Rehabilitacja narodu*, Poznań 1938, pisze (s. 15): „z jego win i wad ma się właśnie rehabilitować naród”.

naukowej substancji, zawiera *Rehabilitacja narodu* myśli głębokie i ważne.

Znamierowski rozwija sformułowaną w *Wiadomościach elementarnych o państwie* koncepcję narodu jako społeczności naturalnej. Czyniąc to, idzie w kierunku wręcz historiozoficznego organicyzmu. „Naród ma w sobie wspañałość tworzą natury. Jest, bo jest. Nie legitymuje się żadnym celem, ani żadną racją, ani żadną misją. Po prostu jest i bytuje pod słońcem, bez racji i bez celu, jak każde istnienie. Czasem istnieje długo w bycie nieświadomym siebie, nim w ogóle świadomie pragnąć pocznie zachowania swej zbiorowej integralności. I nie można dyskutować nad racją istnienia narodów. Co najwyżej na podstawie ostrożnej retrospekcji historycznej można ustalić, że dany naród taką, a nie inną odegrał rolę w społeczności narodów”²⁶. Naród jest „tworem naturalnym, samorzutnym, wzrasta ze współżycia codziennego ludzi i kształtuje się w kontaktach sąsiedzkich w ciągu długich wieków”. „Jest [...] naród mocą praw natury graniczną formą bytowania zbiorowego”²⁷.

Wprowadza pojęcia „charakteru narodowego psychiki jednostek”, „intymności duchowego kontaktu”, ukazuje wagę mowy ojczyźnej w życiu narodu. Pisze (niech zwartość, wewnętrzna logika i piękno wywodu będzie usprawiedliwieniem długości cytatu): „W społeczności narodowej kształtuje się psychika jednostek mniej za sprawą oddziaływań rozmyślnych, więcej dzięki nieświadomemu, a nieustannemu działaniu tradycji, wzorów myślenia, reakcji emocjonalnej i działania. Sama już mowa ojczyźna wprowadza na pewne określone tory świadomość człowieka i modeluje charakter narodowy psychiki. To jednolite narodowe piętno nie jest urojeniem niesprawdzonym. Wyczytać je można w samym wyrazie twarzy u ludzi, należących do jednego narodu; również w ich mimice, gestykulacji, postawie, w rytmice i dynamice ich mowy; nawet w graficznych akcentach ich pisma. Jest między nimi intymność duchowego kontaktu, albo co najmniej daleko idąca możliwość powstania takiej intymności, do której właśnie tak ułatwia drogę wspólna mowa. Decydująca to wszak dla ludzkiego współżycia rzecz, owa możliwość szybkiego przerzucania się znakami myśli podobnych. To też mowa zawsze pozostanie najcenniejszą podstawą więzi narodowej. I dla człowieka granice terytorialne jego grupy językowej są ważniejsze, niż granice świata”²⁸.

W ogólności, sfera kultury duchowej znajduje silny wyraz w socjologii narodu C. Znamierowskiego. Oprócz wspomnianej już intymności duchowego kontaktu, właściwej ludziom jednego narodu, pojawiają się określenia: bytowanie duchowe jednostek w obrębie narodu, oraz świat duchowy narodu, przez który rozumie

²⁶ Ibidem, s. 8-9.

²⁷ Ibidem, s. 7.

²⁸ Ibidem, s. 8-9.

twórczość kulturalną jako wyraz swoistej psychiki narodu. Nie cała twórczość kulturalna ma jednakowe piętno narodowe. Najsilniej występuje ono w poezji. Ona jest szczególną własnością narodu. Ona przede wszystkim zwraca się do tych, którzy mówią jej językiem. W narodzie rozwijają się różnorakie procesy twórcze, które kształtują jego środowisko kulturalne.

Konsekwencją przyjętego przez C. Znamierowskiego stanowiska, iż naród nie jest grupą, lecz społecznością — społecznością naturalną, a nie stanowioną — jest to, iż jest „organizacyjnie bezkształtny”, że nie może podejmować działań zbiorowych dla celowego zaspokojenia swych potrzeb. Gwoli tych potrzeb powstają w społeczności narodowej grupy zorganizowane. Najważniejszą z nich jest państwo, jako że zaspokaja najbardziej istotną potrzebę w bytowaniu narodowym — zbiorowego bezpieczeństwa, integralności narodu. Państwo jest celową grupą terytorialną. Uchronienie i zachowanie integralności terytorium — najważniejszej wartości zbiorowej, głównego materialnego narzędzia funkcjonowania państwa — jest podstawowym jego zadaniem. Jest probierzem suwerenności.

Znamierowski uprawia coś, co sam nazywa socjotechniką narodową. Formułuje *dyrektywę narodowego pragmatyzmu*: „w każdej grupie społecznej, a zwłaszcza w społeczności narodowej kierownictwo spraw publicznych spoczywać winno w rękach ludzi, którzy trwale i konkretnie związani są z daną grupą”²⁹. Mówi o potrzebie *taktu twórczego*, który „wymaga, by liczyć się ze swoistą strukturą każdej rzeczy”, który polega na tym, „by w obrębie naturalnej amplitudy wyboru znaleźć przedział optymalny”³⁰. Stawia postulat państwa narodowego, „jako graniczny cel techniki państwowej”³¹. Trudności wynikające z przemieszania na tym samym terytorium dwóch (lub więcej) narodów i zachodzenia granic państw na tereny obce etnicznie, proponuje rozwiązać za pomocą reguły rozumnego układu dwóch państw narodowych, który mógłby rozdzielić przemieszaną ludność różnojęzyczną; powstania uczciwych kondominiów nad terytoriami spornymi czy federacji państw narodowych. Jest *rzecznikiem patriotyzmu*, który jest czystą miłością do własnej ojczyzny, nie podszytą nienawiścią do innych narodów, i który „toruje drogę do rozumienia cudzego uczucia dla kraju”³². Dopuszcza istnienie *patriotyzmu wtórnego* „w stosunku do kraju obcego, gdzie się spędziło wiele lat życia, lub którego kulturę przyswoiło się gruntownie”³³. Postuluje — na miejsce „egoizmu narodowego” — „*nacjonalizm humanitarny*”, który „nie rezygnuje

²⁹ Ibidem, s. 5.

³⁰ Ibidem, s. 6.

³¹ Ibidem, s. 10.

³² Ibidem, s. 11.

³³ Ibidem, s. 11.

z wiary, że w ludzki i chrześcijański sposób można usunąć konflikty między narodami"³⁴. Przeciwstawia się infinityzmowi dążeń narodów, w którym występuje przeświadczenie o wyższości własnego narodu nad drugim, często, nienawiść do tego drugiego, zaborcza wojna. Jest rzecznikiem finityzmu dążeń narodów, który pozwoli zlikwidować konflikty narodowościowe wewnątrz państwa i sprawi, że narody wykształcą wyższe, dotąd nieznanne, formy pokojowej współpracy między narodowej. Ale, o dziwo, Znamierowski, zwolennik takty twórczego, piewca narodu-tworu natury, narodu jako ostatecznej, granicznej ramy bytowania duchowego jednostek, posiadającego własne niepowtarzalne oblicze — odrzeka się od zacieśniania codziennego współżycia między różnojęzycznymi elementami ludności na obszarze danego państwa. Odwołuje się tu do praw strukturalnych społeczności narodowej- „psychika każdego narodu ma swoistą strukturę, która może się niekorzystnie deformować w styczności z inną [...] Współżycie jednak na tym samym terytorium niekoniecznie wymaga styczności intymnej. Reguły kurtuazyjnego omijania się na drogach publicznych mogą już wystarczyć, by zapewnić pokojowe współistnienie"³⁵. Rezygnuje zatem ze wzajemnego wzbogacania się, jakie przynosi kontakt między ludźmi należącymi do różnych narodów.

Socjologiczna refleksja Czesława Znamierowskiego dotyczyła z natury rzeczy instytucji państwa (Znamierowski jako socjolog państwa to osobny, wielce interesujący temat). Nas interesuje ona w kontekście spraw narodu. Dzięki rozważaniom Znamierowskiego ukazało się w nowym ostrzejszym świetle zagadnienie wzajemnego do siebie stosunku narodu i państwa. Rozróżnienie narodu od państwa jest czymś wielce charakterystycznym dla polskiej myśli społecznej; wystarczy wspomnieć Odrodzenie z Andrzejem Fryczem Modrzewskim i Stanisławem Orzechowskim oraz Oświecenie ze Stanisławem Staszicem i Hugonem Kołłątajem. Okres rozbiorów i zaborów, utrata państwowości uczyniły potrzebę wnikięcia głęboko w istotę tych dwóch wartości jeszcze bardziej aktualną. Podnoszenie narodu jako centralnej kategorii poznawczej, rozróżnienie narodu i państwa stanowiło *signum specificum* polskiej socjologii. Inaczej na Zachodzie, gdzie traktowano łącznie obie kategorie, uważając państwo za instytucję nadrzędną, wszechobjemującą. Jeśli w socjologii francuskiej czy angielskiej pojawiło się pojęcie narodu (*nation*), to jeno dla oznaczenia ogółu obywateli suwerennego państwa. Naród utożsamiano z państwem. Był to naród obywatelski, państwowy — dziedzictwo grecko-rzymskiej cywilizacji. Myśl społeczna wyzwalała się długo z fascynacji instytucją państwa, prawem, ustrojem politycznym, zrzeczeniami formalnymi. To z podkreślania wagi nieformalnych więzi

³⁴ Ibidem, s. 11.

³⁵ Ibidem, s. 12.

społecznych, zwyczajów, obyczajów, grup naturalnych a nie stanowiących — by użyć terminów Czesława Znamierowskiego — zrodziła się socjologia. Ale wtedy przeciwstawiła ona „państwu” „społeczeństwo”, spychając problemy narodu na plan dalszy.

Przejdźmy do socjologicznego pojęcia państwa u Czesława Znamierowskiego. Jest ono wielowarstwowe. Państwo jest grupą terytorialną — zamieszkiwanie określonego terytorium jest zasadą przynależności do niej. Jest grupą celową, która „ma i wykonuje dwa zadania: utrzymuje porządek w zbiorowości, którą obejmuje oraz ochrania przed niebezpieczeństwem, grożącym jej ze strony innych zbiorowości”³⁶. Państwo jest grupą zorganizowaną, której organizacja ogniskuje się w instytucji władzy. Państwo posiada swą strukturę polityczną, ustroj — określający sposób sprawowania władzy, ma moc stanowienia norm prawnych, ma do dyspozycji siłę fizyczną i pozafizyczne środki przymusu dla egzekwowania owych norm. Kto ma władzę, z czyjego mandatu, na czym się ta władza opiera, jaki jest zakres działania i kompetencje tych, którzy ją sprawują — oto pytania istotne dla członków grupy państwowej. Państwo jest grupą o strukturze niejednolitej. Są w niej członkowie dobrowolni i należący do niej pod przymusem; ci, którzy stanowią sami normy lub dobrowolnie poddają się normom państwa i ci, którym państwo narzuca te normy; z jednej strony członkowie czynni, z drugiej bierni: rządzący i rządzeni.

Społeczność narodowa nie jest tożsama z grupą państwową. Jak pisze Znamierowski, „fakty, należące do dziejów państwa, nie wyczerpują wszystkiego, co się dzieje w społeczności i ze społecznością. Życie religijne, artystyczne i naukowe rozwija się w społeczności, nie zaś w państwie. Nie państwo też, lecz społeczność tworzy dobra kulturalne. [. . .] W społeczności też, nie zaś w państwie, kształtują się normy obyczajowe i moralne. Państwo to tylko rama bezpieczeństwa, w której rozwija się życie z własnych, wielorakich źródeł”³⁷. I w innym miejscu: „Moc narodu nad państwem wynika [...] z tego, iż naród jest społecznością naturalną, a państwo tylko grupą celową w łonie tej społeczności”³⁸. Nie można utożsamiać państwa z narodem, ani tym bardziej stawiać państwa na miejsce narodu. „Różnica jest istotna i niezatarta: jest to różnica między samorzutnością procesów naturalnych, a rozmyślną celowością działań technicznych. [...] W porównaniu z wiecznym trwaniem narodów państwa są tworamami zmiennymi. Zmieniają się granice państwa, powstają i upadają państwa, a narody nimi objęte trwają w swym istnieniu. Może tedy państwo być sługą swego narodu, nie może natomiast współzawodniczyć z nim o prymat, ani o prymogeniturę”³⁹.

³⁶ C. Znamierowski, *Wiadomości*, s. 19.

³⁷ Ibidem, s. 21 - 22.

³⁸ C. Znamierowski, *Rehabilitacja*, s. 8.

³⁹ Ibidem, s. 10.

III

Jakie jest miejsce koncepcji narodu Czesława Znamierowskiego w polskiej socjologii? Porównajmy ją — w sposób krótki i nader szkicowy — z twórczością jednego z najwybitniejszych przedstawicieli socjologii narodu, Floriana Znanieckiego.

Podstawowe pytanie tutaj, to: czym jest naród? Wśród socjologów polskich dominuje pogląd, że naród jest wspólnotą nie tyle polityczną, jak utrzymują socjologowie zachodni, ile kulturową. W socjologii polskiej, o czym już wspomniano, występuje przeciwstawienie narodu i państwa, czy — jak to określa Bronisław Malinowski — „kulturowej zasady integracji” i „politycznej zasady integracji”⁴⁰. Najdobitniej wyraził to F. Znaniecki definiując naród jako „społecznie solidarną zbiorowość, zjednoczoną przez wspólną narodową kulturę”⁴¹.

Dla Znamierowskiego natomiast naród jest społecznością — społecznością naturalną, powstałą w wyniku długotrwałego sąsiedztwa i współżycia, jednolitą, spójną wielorakimi związkami, obejmującą całokształt dziejów swych członków, których charakteryzuje wzajemna życzliwość, poczucie solidarności z grupą; społecznością, w której rozwijają się procesy twórcze, kształtujące jej środowisko kulturalne i jej świat duchowy. Czy dalekim jest od „społeczeństwa kultury narodowej” Znanieckiego? Co prawda, pojęcie „wspólnoty kulturowej” nie pada tu *explicite*, ale ileż w pojmowaniu narodu przez Znamierowskiego elementów kultury duchowej, tej która u Znanieckiego stanowi jądro humanistycznej cywilizacji narodowej⁴². Jakże bliskie jest Znamierowskiemu pojęcie „narodu jako moralnie i ekonomicznie zwartego, solidarnego społecznego organizmu, twórczego kulturowo”, sformułowane przez Znanieckiego już w *Chłopie polskim w Europie i Ameryce*⁴³. Naród jako zbiorowość społecznie solidarna, to pojęcie wspólne dla obu uczonych.

Są i istotne między nimi różnice w pojmowaniu narodu. Naród w ujęciu Znamierowskiego, będąc społecznością naturalną, rozwijającą się samorzutnie, jest „organizacyjnie bezkształtny”. To właśnie państwo jest jedną — najważniejszą w jego obrębie — grupą zorganizowaną. Znamie-

⁴⁰ B. Malinowski, *Freedom and Civilization*, London 1947.

⁴¹ F. Znaniecki, *Modern Nationalities. A. Sociological Study*, Urbana — 1952, s. X.

⁴² Zob. F. Znaniecki, *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 1934, gdzie formułuje swą koncepcję cywilizacji. Rozróżnia cywilizację naturalistyczną, w której występuje przewaga kultury materialnej i cywilizację humanistyczną (za której rozpowszechnieniem się opowiadał), znamionującą się przewagą kultury duchowej.

⁴³ W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Warszawa 1976, t. IV, s. 203 - 204 (praca ukazała się w Stanach Zjednoczonych w latach 1918 - 1920).

rowski i Znaniński dzielą pogląd o primacie narodu nad państwem. Ale Znaniński zdecydowanie odrzuca tezę, że „naród nie posiada własnej organizacji, lecz że organizacją narodu jest tzw. państwo narodowe [...]. Teza to z gruntu fałszywa, wynikająca z niezrozumienia na czym polega organizacja grupy”⁴⁴. Naród dla Znanińskiego jest „grupą zorganizowaną, lecz nie na zasadzie władzy, tylko na zasadzie przodownictwa”⁴⁵. Naród ma społecznych przodowników kulturalnych — pisarzy, uczonych, artystów, ideologów narodowych, przodowników gospodarczych, a także ośrodki ich skupienia — wszelkiego rodzaju stowarzyszenia kulturalne, uniwersytety, towarzystwa naukowe, ugrupowania gospodarcze i polityczne; naród ma swe własne instytucje, historię narodową, system wychowania, swą opinię społeczną, swe autorytety niezależne od państwa. Zagadnienie instytucjonalizacji przodownictwa kulturalnego w procesie powstawania narodów i swoistej organizacji społecznej na nim opartej stanowi jądro *Modern Nationalities*. Spotyka się z nim Znamierowski przez swą koncepcję elity w *Elicie i demokracji*, lecz idzie mu raczej o tworzenie się i funkcjonowanie różnych rodzajów elit w ustroju politycznym państwa.

Inaczej, niż u Znamierowskiego, „gdzie naród nie może podejmować działań zbiorowych dla celowego zaspokojenia swych potrzeb”⁴⁶, Znaniński twierdzi, że dzięki systemowi organizacji społecznej narodu, który w okresach ważnych dla życia narodowego może świadomie się scentralizować, „grupa narodowa nie tylko posiada ciągłą żywotność i samowiedzę, lecz jest zdolna do długotrwałego organicznego wysiłku dla wykonania wspólnych a dobrowolnie podjętych zadań. Najlepszym przykładem takiego wysiłku jest odbudowa państwa polskiego przez naród polski”⁴⁷.

Socjologia narodu Czesława Znamierowskiego nie stanowiła głównego nurtu jego naukowych zainteresowań. Ale warta jest przypomnienia. Mieszcząc się w polskiej myśli socjologicznej o narodzie, potwierdzając *continuum* polskiego sposobu patrzenia na tę problematykę, stanowi zarazem *novum*, posiada rysy oryginalne, może stanowić źródło inspiracji dla dociekań nad tym ciągle żywotnym dla socjologów polskich zagadnieniem, jakim są sprawy narodu.

⁴⁴ F. Znaniński, *Socjologia walki o Pomorze*, s. 12.

⁴⁵ Ibidem, s. 13.

⁴⁶ C. Znamierowski, *Rehabilitacja*, s. 9.

⁴⁷ F. Znaniński, *Socjologia walki o Pomorze*, s. 14.

CZESŁAW ZNAMIEROWSKI'S CONCEPTION OF A NATION

Summary

The scientific output of Cz. Znamierowski shows how misleading are the institutional criteria of marking the boundaries of scientific disciplines. Being the head of the Chair of the Theory of State and Law, he would find it easy to take up subjects belonging to the humanities *sensu largo*. Above all, however, he would reveal his predilection for sociology and for the issues of a nation in particular. Researching — by Polish sociology — the problems of a nation is an integral part of the Polish cultural heritage with its characteristic feature of thinking in terms of a nation.

The problems of a nation can be found in many works by Cz. Znamierowski. They are most conspicuous in *Elementary Knowledge of a State* (1934) and *The Rehabilitation of a Nation* (1938).

For Znamierowski, a nation is "a homogenous community which has already reached a certain and rather high degree of cultural development". A national community must meet two requirements. Firstly, there must be a community of speech. Secondly, there must exist a common national feeling. The common language, being a means of maintaining a spiritual contact, is, according to Znamierowski, an especially important bond in a nation. The national feeling may be divided into the following elements: a conviction as to the common descent; attachment for the common history; the feeling of community of interests and life tasks for the future; community of opinions on what is right and beautiful; mutual kindness, goodwill and solidarity among the members of a group.

A nation is a natural community whose common features and similarity of attitudes are developed due to many centuries of spatial adjacency. The result of such a coexistence is intimacy of spiritual contact, the whole spiritual world of a nation. A nation is not identical with a state, i.e. a tetic, organized, intentional group. A state is but a security frame, within which the life of a nation develops from its own manifold sources. Czesław Znamierowski's sociological conception of a nation fits in the formulation prevailing in Polish sociology that a nation is a socially solidary community, united by a common national culture. The above approach differentiates Polish sociology from Western sociology; the latter professes political, rather than cultural, principle of national integration.